

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI
PIĄTKI. Prenumerata przyj-
muje się pod adresem do Wy-
dawcy Tygodnika w Peters-
burgu, lub do Ekspedycji
Gazet Petersburskiego Poczt-
tamtu, nadto we wszystkich
Pocztowych urzędach w Ce-
sarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rosyi
z pocztą a w Stolicy, z
noszeniem do mieszkań, 15
rubli; POZROCZNA 8 rubli
srebrem.

PIĄTEK, $\frac{9}{14}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{1}{13}$ MARCA.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Sobotę, 25 Lutego, Pani *Geyers* i Xiężna *Soutzo*, miały zaszczyt być przedstawionemi J. C. WYSOKOŚCI W. X. ALEXANDRZE JÓZEFÓWNIE.

Przez Rozkazyienne CESARSKIE w Wydziale Wojsko-
wości, z dnia 23 Lutego, zostają mianowani: Ryzski Wojen-
ny, Liflandski, Estlandski i Kurlandski Jenerał - Gubernator,
Jenerał-Adjutant *Xiążę Italijski, hrabia Suworow-Rymnicki 1*,
Dowodzcą Korpusu Bałtyckiego i Dowodzącym wojskami w
Liflandyi i Kurlandyi rozmieszczonemi, z zachowaniem urzę-
du Ryzskiego Wojennego, Liflandskiego, Estlandskiego i Kur-
landskiego Jenerał-Gubernatora; liczący się w piechocie linijo-
wej, zostający w wojskach zapasowych, Jenerał-majorowie:
Zamarin, Dowodzcą 1 brygady 8 i *Ogarew* Dowodzcą 2
brygady 11 dywizyj pieszych; Jenerał-porucznik *Bentkowski*,
który zostawał przy zeszyłym Jenerał - Feldmarszałku Xięciu
Warszawskim Hrabi Paskiewicz-Erywańskim; i Pułkownicy
pulków Gwardyi: Semionowskiego hrabia *Igelstrom*, i Mo-
skiewskiego Margrabia *Paulucci*, przeznaczeni są do zоста-
wania przy Głównodowodzącym Armijami Zachodnią i Srod-
kową, dwaj ostatni do szczególnych poruczeń; Zostający do
szczególnych poruczeń przy Głównym Sztabie Armii Połud-
niowej i wojsk w Krymie znajdujących się, w rozporządze-
niu Naczelnika Głównego Sztabu i Jenerał - Kwaternistrza,
Podpułkownik *Kebeke*, mianowany w takimże charakterze
przy Głównym Sztabie Armij Zachodniej i Srodkowej; Do-
wodzca Korpusu Bałtyckiego i Dowodzący wojskami w Li-
flandyi i Kurlandyi rozmieszczonemi, Jenerał jazdy *Siewers*,
uwolniony zostaje na urlop za granicę, do wod mineralnych
Niemieckich, dla poratowania zdrowia; — 26 Lutego, J. C.
WYSOKOŚĆ W. X. ALEXANDER ALEXANDROWICZ, zostaje

zaliczony do pulku Konnej Gwardyi, z pozostaniem też w
innych pulkach, w których się dotąd liczył.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby
Cywilnej, z dnia 15 Lutego, za wysługę lat podwyższeni zo-
stali do rangi Assesora Kollegijalnego, Radzcy Honorowi:
Radzca Podolskiego Rządu Gubernijalnego *Szymkowicz* i
Assesor takiegoż Rządu Witebskiego *Wąsowicz*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Komitetu ustanowionego w
dniu 18 Sierpnia 1814 roku (Opieki Inwalidów), Naczelnik
Głównego Sztabu J. C. MOŚCI w Wydziale Wojskowych
Zakładów Wychowania, Jenerał-Adjutant *Rostowcow*, miano-
wany został Członkiem tegoż Komitetu.

— N. CESARZ Jmć, w rozwiązaniu wynikłej wątpliwości,
raczył, w dniu 13 Lutego wyrzec, że łaska udzielona Uka-
zem błogiej pamięci CESARZA MIKOŁAJA 6 Grudnia 1854
wojskowym Sewastopolskiej załogi, co do policzania każdego
miesiąca ich tam znajdowania się za rok służby, nie ma być
rozciągana na wyrachowanie lat do znaku honorowego nie-
skazitelną służby; lecz że do takiego wyrachowania powi-
nien być włączony czas, spędzony przez tychże wojskowych
w lazaretach Sewastopolskich, dla leczenia się z ran i chorób.

Zdania Rady Państwa.

I.

Zatwierdzone przez N. CESARZA w dniu 17 Stycznia 1856.

1.) Józef, z synami Eustachym-Karolem (2 imion) i Fran-
ciszkim-Xawerym, z wnukiem Dominikiem-Zygmuntem (2
imion) i Szymon, z synami; Józefem-Mateuszem (2 imion) i
Antonim *Korewicz*, po wyłączeniu trzech ostatnich ze spisu
jednodworców, zostają przywróceniu do pierwotnej przodków
ich szlacheckiej rodowitości i wniesieni do 1 Części Xięgi
Wywodowej.

2.) Gustaw-Leopold-Serafin (3 imion) Henryk, Eustachy-
Kajetan (2 imion) i Adam *Kościński*, zostają zatwierdzeni
w pierwotnej przodków ich szlacheckiej rodowitości i wnie-
sieni do 1 Części Xięgi Wywodowej.

3.) Ignacy-Juljan (2 imion) *Hodycki-Cwirko*, po wyłączeniu ze spisu jednodworców, zostaje przywrócony do pierwotnej przodków jego szlacheckiej rodowitości i wniesiony do 6 Części Xięgi Wywodowej, do której w roku 1848 był zapisany rod *Hodychich-Cwirków* przez byłą Heroldyę.

4.) Wiktor, Dyonizy, Jan, z synami Grzegorzem, Michałem, Janem, Piotrem i Prokopem, i wnukami z tego ostatniego, Herasimem i Teodorem *Sulimowscy*, po wyłączeniu ze spisu jednodworców, tych którzy w nim są zapisani, zostają przywrócenie do szlacheckiej przodków ich rodowitości i wniesieni do 1 Części Xięgi Wywodowej.

5.) Magnus - Ferdynand *Wentzel*, po udowodnieniu że należy do rodu Wentzelów, którego szlachectwo uznane Zdanie Rady Państwa, NAJWYŻEJ zatwierdzonem 16 Listopada 1839 roku, przywrócony zostaje do pierwotnej przodków szlacheckiej rodowitości.

II.

Zatwierdzone przez N. CESARZA w dniu 24 Stycznia 1856.

6.) Leon-Rajmund (2 imion), z synami Andrzejem i Władysław z synami Tomaszem i Władysławem *Zajączkowscy*, po wykreśleniu ze spisu jednodworców, zostają przywrócenie do pierwotnej przodków szlacheckiej rodowitości, i wniesieni do 1 Części Xięgi Wywodowej, gdzie rod ich, za wyrokiem Rządzącego Senatu, w roku 1849 zapadłym, znajduje się zapisanym.

Umarł tu w Petersburgu w nocy na 21 Lutego, Radzca Stanu J. T. *Olędzki*, Professor Zwyczajny CESARSKIEJ Medyczo-Chirurgicznej Akademii, Pomocnik Głównego Doktora lazaretu wojsk lądowych.

O CHOLERZE.

W Petersburgu, po 22 Lutego pozostało chorych 48 — w ciągu doby zachorow. 6 — wyzdr. 2 — umarło 6 — po 25 Lutego pozostało chorych 46.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 0 — umarło 1 — po 24 Lutego pozostało chorych 48.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 1 — umarło 1 — po 25 Lutego pozostało chorych 52.

W ciągu doby zachor. 1 — wyzdr. 0 — umarło 2 — po 26 Lutego pozostało chorych 51.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzdr. 1 — umarło 5 — po 27 Lutego pozostało chorych 50.

W ciągu doby zachor. 2 — wyzdr. 0 — umarło 4 — po 28 Lutego pozostało chorych 48.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 4 — umarło 2 — po 29 Lutego pozostało chorych 45.

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZY DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Przez NAJWYŻSZE Rozkazy J. C. Mości, wydane do Zarządu Cywilnego.

W S.-Petersburgu, dnia 29 Grudnia 1855 roku.

Posunięci za wysługę lat: z Sekretarza Kollegijalnego na Radzcę Honorowego: Nauczyciel trzeciej Szkoły powiatowej

Realnej w Warszawie Schlesiger, ze starszeństwem od 10 Września 1853 roku.

Dnia 31 Grudnia 1855 roku.

Przyjęty do służby: z Rangą Rejestratora Kollegijalnego: wyszły po ukończeniu kursu nauk z Wileńskiego Instytutu Szlacheckiego Trusów, na nadetatowego Urzędnika Kancelaryjnego w Wydziale Celnym Kancellaryi Przybocznej Namiestnika, licząc od 17 Sierpnia 1855 roku.

Posunięci za wysługę lat:

Z Assesorów Kollegijalnych na Radzców Dworu: pełniący obowiązki Szefa Biura Zarządu Inspektora Głównego Służby Zdrowia w Królestwie Korwin-Kamionowski, i pełniący obowiązki Lekarza powiatu Siedleckiego w gubernii Lubelskiej Hojer, ze starszeństwem: Hojer od 29 Grudnia 1852 roku; Korwin-Kamionowski, od 14 Maja 1855 roku.

Z Sekretarzy Kollegijalnych na Radzców Honorowych: pełniący obowiązki: Exekutora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Chawłowski, Archiwistów Wydziałów w tejsze Komisji—Przemysłu i Kunsztów Złotoszewski i Administracyi ogólnej Stankowski, Rachmistrz 3 klasy w tejsze Komisji Łochowski i Burmistrza miasta Brzeska (w gubernii Radomskiej) Maciejowski, ze starszeństwem: Maciejowski od 6 Kwietnia 1852; Łochowski od 15 Maja 1853; Chawłowski, Złotoszewski i Stankowski od 18 Maja 1854 roku.

Posunięty za odznaczenie się w służbie: z Assesora Kollegijalnego na Radzcę Dworu: Urzędnik VII klasy przy Prezesie Komisji do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego Targoński, ze starszeństwem od 19 Października 1855 roku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Dwie, w ostatnich czasach w Marsylii odebrane pocztą ze Stambułu, z dnia 18 i 21 Lutego, przywiozły w treści wiadomości następujące:

Prośba Omera-paszy o dymissyą została odmówiona. — 18 Lutego Dekret Sultański, podający do powszechnej wiadomości Hattiszeryf o porównaniu poddanych chrześcian we wszelkich prawach z Turkami, został obwieszczony w obecności Ministrów Porty, Posłów zagranicznych i Patriarchów. Będzie on wydrukowany w kilku językach. — Xiażę Jan Ghika mianowany Xięciem Samos na miejsce Xięcia Callimachi. — Gazeta *Presse d'Orient* zawiera już text hattiszeryfu o wyzwoleniu chrześcian. — Jenerał Sol wrócił do Kamysz z Kerczu. Wielkie roboty dokonywają się w Kazacz. Jenerał Campbell przybył do Balaklawy. W dolinie Bajdarskiej zaszła utarczka. — W Marsylii odebrano rozkaz wyprawienia z tamecznego portu dziesięciu tysięcy ludzi i jednej baterii artylleryi, dla zapełnienia próżni w kadrach armii Krymskiej. — W Marsylii ceny zboża nie przestają spa-

dać; toż samo ma miejsce na całym wybrzeżu morza Śródziemnego.

— Podług korespondencji z Paryża do *Gazety Lipskiej* Reprezentant Turcyi Mohammed-bey miał konferencyą z Ministrem hrabią Walewskim, w której, w imieniu swego Rządu najmocniej protestował przeciw postanowieniu Mocarstw Sprzymierzonych, pozostawienia wojsk w Turcyi, aż do zupełnego dokonania się nowowprowadzonych reform, a to w celu poskramiania zaburzeń, jakieby mogły wyniknąć. Minister Turecki przekładał, że takie zakreszenie terminu znaczyłoby to samo, co zostawienie wojsk na zawsze, reformy bowiem są tak ważne i w takiej sprzeczności z pojęciami i obyczajami Turków, że trzeba wieków na to, iżby mogły wejść w życie społeczne i publiczne. Minister Turecki prosił o wyznaczenie pewnego określonego terminu zostawiania wojsk, np. roku lub dwóch lat. Hrabia Walewski nie dał żadnej odpowiedzi, ale miał przełożyć ten interes Cesarzowi. Jakoż były już o tem narady między Francją i Anglią, nie wszakże nie wiadomo jeszcze co uchwalono.

— Depesza telegr. z Konstantynopola, z dnia 28 Lutego odebrana przez *Gazetę Börsenhalle* donosi, że Porta pozwoiliła wywozu zboża do portów morza Śródziemnego, Archipelagu i morza Adriatyckiego.

— Rząd Turecki odebrał z Tripoli wiadomość, że nowy Gubernator wystąpił naprzeciw Gumi, przywódcy buntownych Arabów i wyparował go z zajmowanych silnych pozycji; Guma zmuszony był cofnąć się w pustynię, porzuciwszy swoją artylleryą. Po tym wypadku kilku częściowych dowódców stawilo się z oświadczeniem uległości. (*)

— W Marsylii odebrano pocztę Stambulską z wiadomościami z dnia 25 Lutego:

Na morzu Czarném panowały silne burze i zrzuciły nie małe szkody. — Anglicy przygotowali wyprawę, której cel niewiadomy; słychać było że wyprawa wylądować w Trebizondzie. — Omer-pasza jest zawsze w Redut-Kale; zamiar skoncentrowania armii Tureckiej w Trebizondzie został zaniechany. — W Krymie panują wielkie zimna. — Dwie baterie polowe wysłane zostały z Algeru na Wschód.

— Lord Redcliffe dał się słyszeć, że teraz, kiedy otrzymany został hattiszeryf, wyzwalający zupełnie chrześcian, rola jego w Turcyi jest skończona i nie mu nie przeszkadza usunąć się od spraw publicznych na resztę dni swoich. Chciałby wmówić wszystkim że on jeden i nikt inny jak on, otrzymał wielką reformę, która zmienia postać Państwa Otomańskiego.

— Odebrano z Marsylii następną depeszę telegraficzną z dnia 4 Marca: „Grecy tureccy protestują przeciw wyzwalamu ich Hattiszeryfowi; głuche nieukontentowanie wrota pomiędzy niemi i jest podzielane przez obywateli Grecyi niepodległej. W Atenach wielka niechęć dała się widzieć, że swej stróny Turcy bardzo są zasmuceni ze swobod udzielonych niewiernym.”

(P. P.)

(*) Wiadomość dana przez gazetę *Nord* o intrygach lorda Redcliffe w Tripoli, (Tyg. N° 13, nie potwierdza się. (Red)

NIEMCY.

AUSTRIA. Cesarz Jmć podpisał 13 Lutego nowy Regulamen o zastępstwie w służbie wojskowej. Podług tego urzadzienia każdy może uwolnić się od służby wojskowej, lub zostając już w niej wziąć dymissyą, za opłatą ilości, która będzie corocznie wyznaczana.

Sam tylko Rząd ma prawo wybierania zastępców, prócz kiedy brat idzie w zastępstwie za brata. Pierwszeństwo do zastępstwa mają podoficerowie i żołnierze, którzy już służyli. Zastępca otrzymuje przy wejściu do służby 30 florenów i procent od summy taxy, która pozostaje jego własnością i wydaje mu się po upływie zakresu służby, lub po awansowaniu na oficera. W razie śmierci, taxa przechodzi jako spadek, na prawnych dziedziców.

Na rok 1856 ilość taxy oznaczona jest na 1500 florenów.

— Cesarz Jmć Franciszek Józef, ze wszystkimi Arcyksiążętami i licznym orszakiem, wyjechał 27 Lutego do Pragi, dla złożenia osobiście NN. Cesarzowi Ferdynandowi i Cesarzowej Maryi Annie powińszowań z powodu 25-cio-letniego jubileuszu ich małżeństwa, Król i Następca Tronu Saxonii udali się w tymże celu do Pragi.

— 18 Lutego umarł w Wenecyi Major Austriackiej służby i znany astronom, baron Wilhelm Biela, który w roku 1826, w Josephstadt, odkrył kometę krótkiego peryodu, noszącą jego nazwisko.

— Cesarz Jmć postanowił, że sekwestr położony na majątki emigrantów politycznych ma być zdjęty pod następującymi warunkami. Gubernator jeneralny Lombardyi i Wenecyi upoważniony jest do zdjęcia sekwestru na korzyść tych emigrantów którzy o to prosić będą w ciągu roku 1856, jeżeli obok tego zechcą pozostać w Cesarstwie i zobowiązać się na piśmie, do zachowania się na przyszłość jako wierni poddani. Gubernator jeneralny będzie stanowił też o prośbach tych, którzy zapragną wrócić do kraju i których dobra nie były zasekwestrowane. Może też zdjąć sekwestr po zgonie wychodźca, dla oddania majątku prawnym spadkobiercom, zamieszkałym w obrębie Państwa Austriackiego. Jeżeli zaś znajdują się zagranicą, sekwestr może być podniesiony na ich korzyść, w razie udowodnienia konieczności pobytu zagranicą z powodów zdrowia lub interesów.

W przypadkach tego rodzaju, zdjęcie sekwestru może być poddane tak dla spadkobierców, jako i dla samego wychodźca, pod warunek sprzedania majątku nieruchomego w pewnym zakresie czasu i sprzedaży te mogą być dozwolone jedynie za upoważnieniem Rządu, dla uniknienia *kondyktorych*, czyli rzekomych wybyć. Majątki wychodźców politycznych, którzy nie będą prosili o ulaskawienie w ciągu roku 1856, lub do których amnestya zastosować się nie da, będą po upływie roku sprzedane. Z otrzymanej summy naprzód spłacone będą koszta sekwestru, potem długi prywatne, reszta dostanie się spadkobiercom, niezależnie od prawa o emigracyi z roku 1832.

Wiedeń, 1 Marca. Nabożeństwo żałobne odbyło się dziś w kaplicy Poselstwa Rosyjskiego z powodu rocznicy zejścia

Cesarza Mikołaja. Prócz księcia Gorczakow i Jenerała hrabi Stackelberg, wszystkich urzędników poselstwa, mnóstwa rossyan, znajdowali się na tym obchodzie Jenerałowie Austriacy książę Lichtenstein, baron Hess, książę Windischgrätz, hrabia Wimpfen i inni, oraz wielu cudzoziemców.

— Rzeczą już dziś jest pewną, że w 1860 będziemy mieli w Wiedniu wystawę powszechną na wzór tych jakie miały miejsce w Londynie i Paryżu.

Wiedeń, 3 Marca. (Tel.) Rząd Austriacki sprzedał drogi żelazne Lombardyi kompanii kapitalistów angielskich, austriackich i włoskich. P. Rothschild należy do spółki, która zobowiązała się wyłożyć jeszcze 150 milionów franków dla uzupełnienia sieci kolei Lombardzkiej.

PRUSSY. *Berlin, 2 Marca.* Przedwczora wieczor J. C. Wysokość W. X. Katarzyna Michałowna i Książę Jerzy Mecklemburg Strelitz przybyli do Berlina, dla znajdowania się na nabożeństwie żałobnym, które wczora zrana miało miejsce w kaplicy Poselstwa Rosyjskiego, w rocznicę zgonu sławnej pamięci Cesarza Mikołaja. Król przybył umyślnie z Charlottenburg dla oddania ostatniego hołdu pamięci Swego N. Szwagra. Król i wszyscy Książęta byli w Ruskich mundurach. Książna Karolowa Pruska i Książna Fryderykowa-Karolowa, jej synowa, były też w Poselskiej kaplicy. Książna-Wdowa Mecklemburg-Schwerin zjechała umyślnie do Berlina na tę smutną uroczystość i tegoż wieczora wróciła do Schwerin. Nakoniec wielu jenerałów i oficerów Pruskich, Wiele urzędnicy Dworu, urzędnicy cywilni, deputacya od pułku Kirysyerów śp. Cesarza, prowadzona przez podpułkownika Hanneken, Dowodząc pułku, przyszedli uczcić pamięć Monarchy, którego stratę Rossya oplakuje. Kaplica zaledwo mogła zmieścić tłumne zgromadzenie.

Po nabożeństwie, Król, wszyscy Książęta i Książne udali się do W. X. Katarzyny Michałowny dla wyrażenia J. C. W. Swoich sympatyj i wznowienia w gronie rodzinnym pobożnych wspomnień, przez obrzęd wywołanych.

— Izba Deputowanych Parlamentu Pruskiego na posiedzeniu 27 Lutego przyjęła prawo, stanowiące, że urzędnicy władzy sądowniczej nie mogą zarazem zajmować żadnych innych, od Skarbu płatnych urzędów.

BAWARYA. W skutek straty dziecięcia i ciężkiej choroby bliskich osób, Pierwszy Minister P. von der Pfordten tak dalece ucierpiał na zdrowiu, że będzie musiał na czas jakiś usunąć się od interesów; już Wydział Handlu został tymczasowo poruczony Ministrowi Wyznań.

WEIMAR, 2 Marca. Sejm wczora postanowił 16 głosami przeciw 14, przywrócić karę śmierci.

Sąd okręgu Weimar skazał P. von Gerstenberg na dwa lata Domu Pracy za fałszowanie rękopisów Schillera; skazany nie przestaje utrzymywać iż jest niewinnym. (G. P.)

DANIJA.

KOPENHAGA, 1 Marca. (Tel.) Sejm powszechny Duński został dziś zagajony osobiście przez Króla. N. Pan przybył do sali sejmowej w towarzystwie Stryja swojego, który

jest Następcą Tronu i całego Dworu. W mowie swojej J. K. Mość wzywał wszystkie części Monarchii do jedności i zgody, co jedno może dać dostateczne siły do odwrócenia niebezpieczeństw zewnętrznych, oraz winszował szczęśliwego zachowania pokoju.

Na obecnej sessyi nie będą wnoszone żadne ważne projekta, albowiem wprędce będzie zwołany Sejm nadzwyczajny.

Elseneur, 29 Lutego. (Telegraf.) Pierwsze angielskie okręty wojenne «Samson» «Folcon» i «Pylade» przybyły tu z Anglii, a fregata «Imperious», pod banderą kommodora Watson, dowodzący przedniej straży, dziś przeszła przez Belt. (P. P.)

ANGLIJA.

W Izbie Lordów, 28 Lutego, Lord Derby rozwijał swój wniosek, o mianowaniu Komitetu specjalnego, dla uradzenia środków, zapewniających porządne działanie atrybucyi sądowniczych Izby Lordów, jako najwyższego Trybunału apelacyjnego. Lordowie Campbell, Saint Leonard i Bröugham poparli ten wniosek, który też został przyjęty, wraz z poprawą Ministra lorda Granville, reprezentującego w tym razie interes Rządu, i żądany Komitet wyznaczony.

W Izbie Gmin, lord Palmerston, odpowiadając na zadane pytanie oznajmił, że czynności Komisji śledczej o postępowaniu dowodzców wojskowych w Krymie będą się odbywały publicznie, jakkolwiek przyjętym jest zwyczajem, iżby podobne Komisye pracowały przy drzwiach zamkniętych.

Londyn, 1 Marca. Gazeta *Morning Advertiser* wspomina o pogłosce, jakoby lord Cowley miał przybyć do Londynu po nowe od Rządu instrukcje z powodu wynikłej na Konferencyach wątpliwości.

Press przeciwnie, pisze, że teraz nic już nie zdoła przeszkodzić zawarciu pokoju zadowolnić mającego całą Europę.

— P. Sadleir, Członek Parlamentu, odjął sobie życie w sposób najokropniejszy; zadał sobie naprzód śmiertelną ranę brzytwą, a potem rzucił się do studni. Powodem do tego były zawiedzione spekulacye, w których, jak się pokazuje P. Sadleir dopuścił się mnogich fałszów na ogromne summy. Był on deputowanym z jednego hrabstwa Irlandzkiego; Gazeta *Limerick Chronicle* twierdzi, że w skutek tego smutnego wypadku pięciu innych członków Parlamentu z Irlandyj, opuszczają swoje posady.

— Wiadomości z New-York z dnia 21 Lutego, świadczą o przyjaznych pokojowi usposobieniach Senatu.

Londyn, 2 Marca. Admirał Dundas wywiesił swoją banderę 28 Lutego na okręcie «Duke of Wellington».

— Admiralicja oznajmiła, że w Portland zbierają się już trzecia i czwarta dywizya szalup kanonjerskich floty Bałtyckiej.

Londyn, 3 Marca. Dziś w *Morning Post* donoszą, że 1 Marca w Paryżu podpisane zostały wstępne punkta do pokoju.

— Na roztrząśnienie zdania sprawy Komisji śledczej o cierpieniach, jakie Armija angielska poniosła w Krymie z powodu nietrafnych rozporządzeń administracyi wojskowej, wyznaczona została Komisya, złożona wyłącznie z zastużonych jenerałów. P. Roebuck podał był wniosek, iżby do

Komisji byli też przypuszczeni inni, mianowicie młodzi oficerowie; ale na posiedzeniu Izby Gmin 29 Lutego, cofnął ten wniosek, zmiarkowawszy, jak sam wyznał, że będzie miał większość przeciw sobie.

Londyn, 4 Marca. W dniu 29 Lutego Królowa z Xięciem Albertem jeździła do obozu Aldershot, zkąd, po przeglądzie wojsk, z którego była wielce zadowolona, wróciła do Londynu.

— Posel Turecki w Londynie P. Mussurus, odjechał do Paryża.

— Parlament odroczy się od 14 po 31 Marca na wakacje Wielkonocne. Wczora lord Palmerston oznajmił to w Izbie Gmin.

— P. Murray Posel w Persyi, wyjechał z Teheranu do Tauris, gdzie oczekuje na instrukcje.

— Podług koresp. gazety *Independance Belge*, na pytanie P. Disraeli lord Palmerston w Izbie powiedział, że na pierwszym posiedzeniu konferencji Paryskich postanowiono, że protokół Wiedeński i artykuły przyjęte przez Rosyją mają mieć moc obowiązującą wstępnych artykułów traktatu pokoju i że pełnomocnicy zebrani w Paryżu, mają przejść niezwłocznie do innych punktów.

Londyn, 5 Marca. (Telegraf.) Dziś, o godzinie 5, pożar wybuchnął w teatrze Covent-Garden podczas maskarady sztukmistrza Anderson. Ogień obejmuje w tej chwili cały gmach, którego zniszczenie jest niewątpliwe.

— Na Giełdzie dziś: Konsolidy 91½ — Rosyjskie 5 procentowe 101½ — 4½ procentowe 92. (J. de S.-P.)

FRANCYA.

W *Constitutionnel* z dnia 1 Marca czytamy:

«Drugie posiedzenie Kongressu miało miejsce w dniu wczorajszym. Czas, który upłynął między pierwszym i drugim posiedzeniem użyty był nie tylko na wygotowanie protokołu pierwszego posiedzenia, ale i na ułożenie, na konferencyach prywatnych, aktu ugody o zawieszeniu broni, która musiała być podpisana wczora w tylu exemplarzach, ile jest stron umawiających się. Na te prace przygotowawcze, dwa dni poprzedzające zaledwo były dostateczne.

— Czytamy w korespondencyach Paryzkich do gazet Belgijskich 28 i 29 Lutego:

«Matka Cesarzowej, hrabina Montijo, wezwana jest z Madrytu przez telegraf, i spodziewana do Paryża na 29 Lutego, co każe wnosić że rozwiązanie Cesarzowej jest wprzód oczekiwane. Xiążę i Xiężna Alby przybędą dopiero na 8 Marca i zabawią według zwyczaju kilka miesięcy.

«Wielka działalność daje się widzieć w Wydziale spraw Algeryi. Zdaje się rzeczą pewną, że jeżeli Cesarzowi urodzi się syn, otrzyma tytuł Króla Algerskiego (Roi d'Alger.) Owoż od dziś już kraj ten zostanie uorganizowany na stopę Vice-Królestwa i oddany pod zarząd Vice-Króla Xięcia Napoleona Bonaparte, a wszyscy urzędnicy Biura Algerskiego, mieszczonego się dziś w hotelu ulicy de Varennes, obowiązani będą przenieść się do Afryki. Potwierdza się też wiado-

mość, że urodzenie dziecka Cesarzowskiego będzie powodem mianowania Marszałkami generałów Bosquet i Canrobert.

«Oto są dokładne szczegóły o nieznajdowaniu się lorda Cowley i Mehemeta-bey na obiedzie dyplomatycznym hrabi Walewskiego. Lord Cowley znajdował się w salonie Ministra w chwili kiedy goście zaproszeni zostali do stołu. Hrabina Walewska podała rękę hrabi Buol, który przez tę grzeczność znalazł się być powołanym na pierwsze miejsce. Lord Cowley, który od samego wszczęcia konferencji okazał się nader drażliwym na punkcie pierwszeństwa, nie poszedł do stołu i wyjechał. Toż uczynił Mehemet-bey, który też rościł sobie prawo do pierwszeństwa nad innemi Posłami. Słychać że Cesarz naganiał hrabi Walewskiemu to, że nie dał pierwszeństwa lordowi Cowley.

— Nowa Gazeta Pruska pisze, że w sali Kongressu urządzony jest telegraf, idący wprost do Gabinetu Cesarzowskiego. Tym sposobem Cesarz wie w każdej chwili wszystko co się mówi na konferencyach i nawzajem również często przesyła Pełnomocnikom Francuzkim swoje instrukcje.

Paryż, 2 Marca. Wczora odbyło się trzecie posiedzenie Kongressu. Punkta wstępne do pokoju (pisze *Constitutionnel*) obejmujące *cusus belli*, mają być nie tylko przyjęte i zaparafowane, ale ostatecznie zaratyfikowane przed 31 Marca, terminem rozejmu. Punkta wstępne, tak zatwierdzone, wychodzą na jedno co sam traktat i jeżeli prawdą jest co mówi *Constitutionnel*, pokój niejako byłby podpisany jeszcze przed upływem tego terminu, to jest przed 31 Marca.

— 1 Marca, o godz 11 rano, miało miejsce w Kaplicy Ruskiej, (ulica Berry), nabożeństwo żałobne doroczne po śp. Cesarzu Mikołaju, który zszedł ze świata 2 Marca 1855; gdy rok bieżący jest przestępnym, rocznica znalazła się być o jeden dzień miesiąca wcześniejszą. Celebrował kapelan dawnego Poselstwa Rosyjskiego X. Wasiljew, w asystencji przybyłego umyślnie z Londynu swego kolegi. Pełnomocnicy Rosyjscy byli w wielkich mundurach; Cesarz Francuzów przysłał Swego Pierwszego Koniuszego; J. C. W. Xiążę Hieronim, swego pierwszego adjutanta, generała Ricard. Uważano obecność J. C. W. Xiężny Matyldy w grubej żałobie, hrabi Hatzfeld, Posła Pruskiego ze wszystkimi urzędnikami Poselstwa, barona Seebach, P. von Werther, Ministra Wiertembergskiego, i wielu innych dyplomatów. W liczbie obecnych francuzów widziano Senatora barona de Bourgoing, który długo sprawował dyplomatyczne obowiązki w Petersburgu, za Cesarza Mikołaja. Z powodu tej żałobnej uroczystości, posiedzenie Konferencji dnia tego rozpoczęło się dopiero o wpół do 2. (J. de S.-P.)

Paryż, 4 Marca. OTWARCIE IZB. 3 Marca, o godzinie samej 1, sto jeden wystrzał działowy obwiesił uroczystość dnia tego.

W sali Marszałków, naprzeciw Tronu uszykowali się Senat i Izba Prawodawcza, po lewej Rada Stanu, a po prawej Członkowie Ciała Dyplomatycznego, w tej liczbie Członkowie konferencji; w łóżach było wiele dam, między niemi Xiężna Matylda i Hrabina Montijo, Matka Cesarzowej, tudzież wielu

znakomitych cudzoziemców płci obojej. O samej 1 godzinie Wielki Mistrz Obrzędów, książę Bassano, głośno zawołał: «Cesarz!» i po chwili wszedł do sali Ludwik Napoleon, w orderze i wstędze Legii Honorowej. Za nim szli Xiążęta Hieronim i syn jego Napoleon, a za nimi rozmaici Bonapartowie i Muratowie, których tu nazywają *cywilną* rodziną Cesarską. Dalej następowali Ministrowie, poprzedzani przez Ministra Stanu, P. Fould; za nimi cały nowy Dwór: Biskup Nancy, jako Wielki Jałmużnik, Marszałek Vaillant, jako Wielki Marszałek, Senator hrabia Vaudrey, Gubernator pałaców Tuileries, Louvre i Elysée, Wielki Mistrz Dworu książę Cambacerès, w miejscu Wielkiego Koniuszego, (którym był zmarły marsz. de St. Arnaud) Pierwszy Koniuszy, pułkownik Fleury. Do nich przyłączyło się mnóstwo jenerałów i oficerów. Ludwik Napoleon zasiadł na tronie; po prawej i lewej stronie umieścili się Xiążęta Hieronim i Napoleon; poczem Wielki Mistrz Obrzędów obwołał: «Usiądźcie Mości panowie.» Wtedy Cesarz powiedział następującą mowę:

«Panowie Senatorowie, Panowie Deputowani.

«Kiedym was przyzywał ostatniego razu, byliśmy wszyscy pod wpływem okoliczności niepokojących.

«Armija sprzymierzona zużywała swe siły w oblężeniu, w którym dzielność odporu, czyniła skutek wątpliwym. Europa zdawała się w niepewności oczekiwać końca walki wprzód nim się oświadczy. Dla popierania wojny, zażądałem od was pożyczki, którąście uchwalili jednomyślnie, jakkolwiek mogła się zbyt wielką wydawać. Drożyzną rzeczy pierwszej potrzeby groziła klasie pracowitej cierpieniem powszechnem a nieporządne wahania się systemu monetarnego, kazały się obawiać utrudnienia wzajemnych umów i pozbawienia zajęcia klas robotczych. I cóż! oto dzięki waszemu współdziałaniu, tudzież energii, rozwiniętej we Francji i Anglii, dzięki nadewszystko Opatrzności, te niebezpieczeństwa, jeżeli nie zupełnie umorzone, są przynajmniej, po większej części, usunięte.

«Wielki czyn oręża rozstrzygnął na korzyść armij sprzymierzonych walkę zaciętą, w historii bezprzykładną. Opinią Europy, od tej chwili, otwartiej się przejawiała. Wszędzie sojusz nasz nabrał większej rozciągłości i mocy. Trzecia pożyczka bez trudności została pokryta. Kraj znowu dowiódł mi swojej ufności, podpisując summę w pięćkroć większą od tej, jakiej zażądałem. Zniósł on, z godnem podziwu poddaniem się cierpienia nieodłączne od drożyzny żywności, cierpienia, którym wszakże przyszły w pomoc dobroczynność prywatna, hojność władz municypalnych i dziesięć milionów rozdane po departamentach. Dziś przybywające z zagranicy dowozy zboż, sprawiły znaczne odtanienie. Obawy, spowodowane zniknięciem złota, zmniejszyły się; i nigdy roboty nie były bardziej ożywione, a dochody znaczniejsze. Wynikłości wojny obudziły ducha wojowniczego w narodzie. Nigdy nie było tyle ochotniczych zaciągów, ani tyle zapału pomiędzy konskrypcjonistami, losem wskazanemi.

«Obok tego krótkiego wykazu położenia kraju, stają fakta wielkiego politycznego znaczenia.

«Królowa Wielkiej Brytanii, pragnąc dać dowód swojej ufności, swego szacunku dla naszego kraju, i uczynić nasze stosunki bardziej jeszcze uprzejmemi, przybyła do Francji. Przyjęcie pełne entuzjazmu, jakiego doznała, dowiodło Jej jak uczucia, obecnością Jej wywołane, były głębokie i jak zdolne wzmocnić przymierze dwojga narodów.

«Król Piemontu, który, nie oglądając się (*sans regarder derrière lui*), wziął udział w naszej sprawie, z tym śmiałym popędem, którego na polu bitwy dał już był dowody, przyjeżdżał też do Francji dla ścisłego spojenia związku, już stwierdzonego walecznością jego żołnierzy.

«Ci Monarchowie mogli oglądać ten sam kraj, niedawno jeszcze tak zburzony i wyłączony z rady Mocarstw Europejskich, dziś szczęśliwym, spokojnym i szanowanym, prowadzącym wojnę nie z chwilowego namietności szału, ale ze spokojem słuszności i energiją powinności. Widzieli oni, jak też Francja, która była wyprawiła dwakroć sto tysięcy ludzi po-za dalekie morza, zebrała w tymże czasie do Paryża wszystkie kunszta Pokoju, jakby powiedzieć chciała Europie: «Wojna dzisiejsza jest dla mnie tylko ustępem (*épisode*); moje myśli i moje siły, zawsze są w części skierowane ku kunsztom Pokoju. Nie zaniedbujemy nic, dla należytego porozumienia się i nie zmuszajcie mię wyprowadzić na pole bitwy wszystkie zasoby i całą energiją wielkiego narodu.

«To wezwanie, zda się, było usłuchane i zima, tamując nieprzyjacielskie kroki, ułatwiła pośrednicze wdanie się dyplomacyi. Austria namysliła się do stanowczego kroku, który wniósł na obrady, cały wpływ Monarchii rozległego Państwa. Szwecya ściślej się spoila z Angliją i Francją traktatem, zapewniającym nietykalność jej posiadłości. Nakoniec od wszystkich Gabinetów przybywały do Petersburga rady lub prośby. Cesarz Rosyjski, odziedziczyszy w spadku położenie, które nie było Jego dziełem, był ożywiony, jak się zdaje, szczera chęcią usunięcia przyczyn, które były tego krwawego zwarecia się powodem. Przyjął on stanowczo propozycje, przez Austrią podane. Gdy już części oręża stało się zadość, zgodzić się na życzenie, tak wyraźnie objawione przez Europę, było nawet z honorem dla samego Siebie.

«Dziś Pełnomocnicy Mocarstw wojujących i sprzymierzonych, zgromadzeni są w Paryżu dla ustanowienia warunków pokoju. Duch umiarkowania i słuszności, który ich wszystkich ożywia, każe nam się spodziewać pomyślnego wypadku; wszelako, czekajmy z godnością końca konferencyj i bądźmy zarówno gotowi, albo, jeżeli trzeba będzie, na nowo dobyć miecza, albo podać rękę tym, których wojowaliśmy uczciwie.

«Cokolwiek wyniknie, zajmijmy się wszelkimi środkami pomnożenia sił i bogactw Francji. Ścisłej jeszcze, jeżeli można, spójmy sojusz, związany wspólnością sławy i ofiar, a którego zobopólne korzyści, jaśniej jeszcze pokój okaże. Położmy nakoniec, w tej uroczystej chwili, ufność naszą w Bogu, oby naszym usiłowaniom nadał kierunek najstosowniejszy ku pożytkowi ludzkości i cywilizacyi.»

Ta mowa, kilkakrotnie przerywana powszechnem rozrzew-

nieniem i okrzykami zgromadzenia, ukończyła się wśród jednomyślnego i powtarzanego wołania: «Niech żyje Cesarz.» z którym całe zgromadzenie połączyło okrzyk: «Niech żyje Cesarzowa.» Dały się znowu słyszeć 101 wystrzał działowy i Minister Stanu P. Achilles Fould, obwieścił, że sessya Parlamentowa roku 1856 jest otwarta. Cesarz wstał z tronu i oddalił się ze swym orszakiem. (J. de S.-P.)

— Podług Nord, efekt sprawiony przez mowę Cesarską byłby daleko większy, jeżeliby zawczasu nie było rozgłoszone przez gazety, (szczególniej przez *Indépendance Belge*), że Cesarz oznajmi w niej o zawartym już pokoju; wiadomość ta nie została ziszczona w mowie, która zresztą wyraża nader jednawcze uczucia. Nord zaprzecza też depeszy danej przez *Indépendance* z Londynu, pod dniem 5 Marca, o odpowiedzi lorda Palmerstona Panu Disraeli (Patrz wyżej Londyn.)

Paryż, 5 Marca. Czytamy w Monitorze: «Senat miał dziś pierwsze swe posiedzenie, pod Prezydencją P. Troplong. Poraz pierwszy zasiedli nowi członkowie tego Ciała jenerałowie Bosquet i Canrobert. Sekretarzami obrani P. de Ladoucette i de Goulhot de St. Germain; Xiążę Hieronim był na posiedzeniu.

— Wiadomość dana przez *Indépendance Belge*, że cztery wstępne punkta do pokoju zostały podpisane, zaprzeczona jest przez wszystkie półurzędowe gazety; korespondent tej gazety wziął za podpisanie, to, co było tylko zaparafowaniem (zakonnotowaniem) tychże punktów.

— Na Giełdzie Paryskiej 5 Marca: 4½ procentowe 96 fr. 50 centimów—3 procentowe 72 fr. 90 centimów.

(J. de S.-P.)

WŁOCHY.

SARDYNIA. W kilku rozmaitych gazetach powiedziano, że Rząd Sardyński przesłał swoim Posłom przy Dworach cudzoziemskich okolnik z oświadczeniem swego niezadowolenia ze środków, postanowionych przez Rząd Austriacki we względzie sekwestru majątków i samych osób emigracyi Lombardzko-Weneckiej. Korespondencya z Turynu do gazety *Indépendance* zaprzecza tej wiadomości i twierdzi, że żaden taki okolnik wydany nie był, albowiem samo postanowienie Rządu Austriackiego nie było urzędowie udzielone Sardyńskiemu i wszystko ogranicza się do komunikacyj słownych uczynionych w Wiedniu Sprawującemu interassa Sardynii przez hrabię Buol i w Turynie, Ministrowi Spraw Zagranicznych, przez Reprezentanta Austrii.

— Piszą z Genui 25 Lutego, do *Constitutionnel*: «Jenerał Read odebrał rozkaz zwerbowania czwartego pułku ochotników włoskich. Biuro zaciagu jest w Suse, u stóp góry Cenis.

«Srodek, który obiecuje bardzo dobre skutki, jest to ustanowienie przy tych pułkach Kass Oszczędności; ochotnicy otrzymują dość znaczną kwotę przy wpisie i pobierają sowity żołd; z jednego i drugiego mogą sobie niemal oszczędzić.

«Inna nowość świadczy na wielką stopę o postępie moralnym epoki. Zawiązało się Towarzystwo w celu uprawy

i użyznienia ogromnych obszarów gruntu, leżących odłogiem w Sardynii. Widzimy coraz powiększającą się emigracyą z Niemiec, Szwajcaryi i nawet Piemontu, do Ameryki północnej, do la Plata i Australii, mianowicie w tym samym celu, kiedy tuż, pod ręką, znajduje się wielki kraj, w najpiękniejszym klimacie Europy południowej, przedstawujący pracy ludzkiej niemniejsze korzyści od tych, których tysiące pracowników idą szukać po-za dalekimi morzami. Niemasz prawie płodów ziemi, którychby nie można uprawiać z najlepszym skutkiem w Sardynii, a bogactwa kopalne tej wyspy nie ustępują korzyściom, które obiecuje umiejętne rolnictwo. Rząd przeznacza kompanii 60,000 hektarów ziemi, z których 40,000 będą jej na pierwszy raz oddane, z warunkiem wybudowania w ciągu dwóch lat, dwóch osad, każda od 50 domów; następnie, corok jedna przynajmniej takąż wieś ma być osiedlona, tak iż po latach dziesięciu powinno ich być dziesięć i wtedy oddane będą kompanii pozostające 20,000 hektarów. Towarzystwo ma kapitał od 20 milionów franków; Rząd zapewnia mu wielkie korzyści, jako zmniejszenie o połowę szacunku gruntów, uwolnienie od podatku na lat trzydzieści i na koniec urządzenie portu Terranuova tak, iżby statki parowe mogły doń zawijać.»

(G. P.)

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 5 Marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izba Gmin zajmowała się ważnym wnioskiem sir de Lacy Evaus, który powstawał przeciw sprzedawaniu rang wojskowych i żądał wyznaczenia Kommissyi śledczej w tym przedmiocie. Lord Palmerston przyrzekł wyznaczyć dla rozbioru tego przedmiotu Kommissyę mieszaną. Rząd chce sam spłacić wszystkie dotąd kupione rangi; wydatek na to wyniesie do 8 milionów funtów sterlingów. Lord Palmerston uznaje, że dotychczasowy systemat daje powód do udużyc i zagradza drogę oficerom zdolnym, ale niemającym znacznego majątku. W skutek tego sir de Lacy Evans cofnął swój wniosek.

— *Times* objaśnia niewyrozumienie, które naprzód w obieg puszczane zostało przez gazety Belgijskie, jakoby punkta przedugodne pokoju zostały już na konferencyach podpisane. W gruncie ta nowina nie ma nic nowego; wszystkim bowiem wiadomo, że cztery punkta, podane przez Austrią Rossyi, a przez tę ostatnią bezwarunkowo przyjęte, stanowią zasadę układów o pokój; te punkta więc weszły naturalnie do pierwszego protokołu konferencyj i protokół ten został przez wszystkich pełnomocników podpisany, ale to nie daje im tego znaczenia, jakie gazeta Belgijska, przez niedokładne zrozumienie, nadać im chciała.

— Rozmaite oddziały wojsk angielskich odebrały rozkaz odpłynienia do Krymu.

— Na Giełdzie 5 Marca Konsolidy 91½ — Rosyjskie 5 procentowe 101½ — 4½ procentowe 92.

PARYŻ, 6 Marca. Marszałek Pelissier donosił Ministrowi Wojny, że postanowienie Konferencyi z dnia 25 Lutego o

zawieszeniu łroni do 31 Marca; odebrane zostało w Krymie 28 Lutego.

— Na Giełdzie 6 Marca, (tel.) $4\frac{1}{2}$ procentowe 96 fran. 50 cent. — 3 procentowe 75 franki 10 centimów.

HAMBURG, 6 Marca, wieczor. (Przez telegraf.) Z rozkazu Admiralicyi Angielskiej kommodor Watson odpłynął z Kiel. Eskadra składająca awangardę ma się połączyć u wyspy Moen i niezwłocznie wejść na Bałtyckie morze, dla ustanowienia blokady portów. (J. de S.-P.)

NAUKI.

O układzie wewnętrznym kuli ziemskiej.

(Dalszy ciąg, patrz N° 15.)

Naprzód chodźmy nam o to, iżby dojść do płynności centralnej inaczej jak przez teoretyczne wywody. Jakkolwiek wielka jest powaga Laplace'a, dalecy jesteśmy od czasów i idei pytagorejczyków, którzy przestawali na owém *αὐτὸς ἐφη* „mistrz to wyrzekł.”

Owoż ilekroć się zapuszczamy w ziemię na sążni blisko szesnaście (31 metrów), znajdujemy warstwę niższą cieplejszą o jeden stopień, tak iż na głębokości dość małej względnie do wymiarów planety, wniesć trzeba że wszystko musi się znajdować w stanie stopnienia, nadewszystko jeżeli się zważy, że wszystkie materiały, z których przypuścić możemy iż głąb kuli jest złożona, — jak lawy, porfiry, trachity, rogowce, amfibole i to wszystko co wyrzucają wulkany — są substancje daleko łatwiej topiące się, niż grunt, kamienie zwyczajne, skały glinowe, to wszystko nakoniec, co pod wpływem wody i atmosfery, zkrystalizowało się i uwolniło od mieszanin, od których zwiększa się w ogólności topliwość materiałów. W kopalniach węgla ziemnego Kornwalii i w żupach solnych Wieliczki, temperatura jest pory letniej i konie nabierają tam sierci ciemnej i kędzierzawej. Woda otrzymana ze studni artezyjskiej Grenelle w Paryżu, ma 27 stopni ciepła termometru 100 stopniowego, a przy swirowaniu innych tego rodzaju studni we Francyi i w Niemczech, przekonano się, iż każde dalsze zagłębienie się o 31 metrów, dawało ciepła jeden stopień więcej. Jeżeliby zdołano dostać się do warstwy wody głębszej, położonej o 100 do 150 sążni, o której istnieniu świadczą pewne geologiczne wnioskowania, wydobyłoby wodę gorącą, całkiem gotową do użycia w łaźniach i pralniach, oraz do wielu innych potrzeb domowych, z oszczędzeniem zachodu i kosztów paliwa.

Żeby już do tego nie wracać, rzecz jest bowiem zbyt prosta, powiemy, że wody gorące, czyli termalne, pochodzą wprost ze źródeł spadających w głębokie wydrążenia, których dno jest zatem bardzo rozpalone i że wypływają z tamtąd przepełniając się nowo-przybywającymi strugami wody zimnej, które z kolei rozgrzewają się i w tym już stanie jedne po drugich na powierzchnię wytryskują. Nic nad to prostszego. Łatwo jest z resztą sprawdzić wszędzie, że źródła

biorące swój początek w głębi ziemi i wychodzące z pod jej pokładów, są temperatury znacznie wyższej, aniżeli źródła zwyczajne wody tak nazwanej *zaskórnej*.

Nie rzadka jest widzieć, podczas trzęsień ziemi, masy wody wrzącej, wytryskające z pod na-pół roztwartego gruntu. Jest to też jedna ze skazówek wielkiego gorąca, panującego w głębiach ziemi. Wszystkie wody podziemne, przesączające się i gromadzące o trzy lub cztery kilometry (wiorsty) pod powierzchnią, muszą koniecznie być wodami wrzącymi. Setne fakta mogą być przytoczone na poparcie tego wniosku.

Zanim pójdziemy dalej, musimy zbliżyć jeden z błędów używających największej wziętości. Kilku geologów zdało się, że para wodna mogła sprawić podniesienia, jakie widzimy w massach łądu, i że ten potężny czynnik, zamknięty we wnętrznościach ziemi, gdzie nie brak ciepła, mógł wywrzeć reakcją zdolną poruszyć warstwę gruntów i skał, grubą na mil dziewięć lub dziesięć (60 kilometrów). Wielki to błąd fizyczny. Wszyscy co próbowali ująć w matematyczną formułę siłę wzrastającą pary, powstającej z wody coraz mocniej rozgrzewanej, przekonali się, iż siła ta wzrastała tylko do pewnego kresu, poza który przestąpić nie mogła. Przedmiot to może za nadto suchy dla niektórych czytelników, ale postaramy się obrócić go ze wszelkich naukowych nastrępień i uczynić powszechnie przystępnym. Oto mam wodę i parę w naczyniu z kutego żelaza i dodaję ognia. W miarę jak nowe ilości ciepła oblegają wodę przez rozpalone żelazo, nowe ilości pary przybywają do ilości już utworzonych, i siła sprężysta coraz się wzmacnia. Jeżeli naczynie nie jest dostatecznej mocy, bywa rozsądzone w sztuki tak silnie, jak się rozlatują czerepy bomby; ale jeżeli kociołek wytrzyma, oto co ma miejsce: nagromadzając się ustawnie, a nie znajdując ujścia, para do tyła zgęszcza się, że atrakcja wzajemna, powstająca między jej tak zbliżonymi atomami, zrównoważa siłę prężenia, wynikającą z przybytku nowych ilości pary, i że ogólna siła masy *zmniejsza się*. (*) Toż samo dzieje się z gazami. W nich też, gdy będą niezmiernie ściśnięte, atrakcja przeważa nakoniec nad sprężystością. W doświadczeniach dokonanych przezemnie z wielkiem niebezpieczeństwem, gdzie mechanicznie tamowano wydobywanie się rozmaitych gazów, mianowicie wodorodnego, przyrost siły nie szedł w stosunku z powiększaniem się ilości gazu: zachodziło więc przeciw-ważenie siły sprężystej tego ostatniego. Trzeba się przeto raz na zawsze pożegnać z całą tą piękną teorią Arystotelesa, która gaz i parę zamknięte w ziemi czyniła sprawcami trzęsień ziemi i częściowych wygarbień łądu. Jest, mówi Owidiusz, pod Trezeną, wzgórze wyniosłe i nagie, którego początek należy się siłę wiatrów; te, zamknięte w łonie ziemi i próbując przed-

(*) Żeby rzecz się miała inaczej, to jest, żeby dodawanie pary do pary i ciepła do pary już utworzonej, powiększało jej siłę nieograniczenie, toby z tego wypadało, że niemasz na świecie oporu, któregooby nakoniec nie przemogła siła, ciągle i dowolnie powiększana. Tymczasem tak zwany *kociołek Papin'a*, nalaný wodą do połowy, daje się rozpalic do białego ognia bez rozsądzania.

(Przyp. Red.)

rzec się na światło bezskutecznie, wydeły płaszczyznę, jak podmuch człowieka wypełnia pęcherz. Ziemia potem stwardniała w swoim nowym kształcie i stawia nam widok wysokiego wzgórza.»

Zostawmy parze wodnej wielkie skutki, które są w jej naturze; niech pędzi nasze wagony po kolejach żelaznych z szybkością koni-wyścigających się pod lekkim ciężarem wyposzczonych dżokejów, co ubiegają milę we cztery minuty; niechaj też to para, w *geyserach* Islandyi podnosi słupy wody więcej niż wrzącej, na pięćdziesiąt sążni wysokie. Ale żeby poruszać lądy, potrzeba sił innej dzielności niż para wody lub wszelka inna znana para. Potrzeba reakcji ognia centralnego, gazu centralnego, żeby wstrząsnąć powierzchnię ziemi w takim zeskorporowaniu, do jakiego dzisiaj doszła. Chcąc jechać w powozie, nie zaprzegajmy doń bononczyka; chcąc puścić cały cug wagonów, nie zaprzegajmy konia; tak też kiedy chodzi o zruszenie z posady lądu dziesięciomilowej miąższości, nie myślimy o parze wodnej, bo ona tu nie nie zdoła.

Skorupa czyli kora kuli ziemskiej, zgrubiała od wystygania przez mnogie pasma wieków, przedstawia dziś posadę trwałą dla mieszkańców ziemi i mórz. Wszelako, gdy stan obecny był poprzedzony przez liczne zapadania się w miarę jak rdzeń kuli coraz bardziej wystygła i zmniejszała swą objętość, wiele odłamów stałego gruntu, źle ustawionych, grozi upadkiem, który nastąpić musi, jak skoro czynniki mechaniczne wstrząsną tę niepewną równowagę, w której trzymają się byle jako. Słowem, wszystkie te odłamy, których równowaga była mniej trwała, już się na rdzeń środkową zwaliły, a wszystkie nieco sztuczniej jedne o drugie oparte, ale też niemające doskonałej równowagi, grożą upadkiem dzisiaj. Pierwsze zapadły wczora, drugie zawalą się jutro.

Kiedy zapadanie mass lądowych ku środkowi ziemi zdarza się jednorazowo i bez wstrząśnień, poruszenia gruntu nie mają nic bardzo niebezpiecznego, ale to nadewszystko na kończynach lądów, na krańcach ziemi i morza, tam to ciągłość masy bywa nagle przerywana, ta sama przyczyna nagromadzenia, która utrzymywała te miejscowości w wątpliwej po nad morzem równowadze, wstrząsa potem niemi gwałtowniej aniżeli wszelkimi innymi punktami. Takie jest objaśnienie wpływu bliskości morza, które z resztą, samo przez się, nie jest winne klęsk pochodzących z ruchliwości gruntu i połamania warst, nagromadzonych na jego brzegach.

Trzęsieniom ziemi często towarzyszą, a często zdarzają się i oddzielnie, grzmoty podziemne. Te łoskoty, *ruidos*, nabawiają zawsze wielkim strachem mieszkańców miejscowości w których są słyszane, i nie mniej dają do myślenia fizykom, mającym sobie za obowiązek urzędu wszystko objaśniać w naturze. Unoszenie się lądów stałych po roztopionej i ciekłej rdzeni da nam bardzo prawdopodobną tych łoskotów przyczynę. Kiedy w morzach polarnych, gdzie unoszą się tak zwane ławy lodowe, prąd wody dolny przechodzi, nie pociągając ich za sobą, przez bryły nawpół spojone, któreremi powierzchnia morza biegunowego jest najeżona, naten-

czas ten prąd, unosząc z sobą masy zanurzone, zawadza niemi o dno ław wystających i sprawia straszliwe odgłosy, jakby ponawiane wystrzały, którym podobne, muszą się zdarzać przy przelewaniu się z jednych punktów na drugie płynu wewnętrznego kuli, unoszącego z sobą zanurzone odłamy lądów, które zawadzają również o sklepienie masy, dźwigającej nasze miasta, nasze osady, i dna mórz naszych.

Ale ze wszystkich objawów ognia centralnego, najbardziej nieulegającym wątpliwości jest działanie wulkanów, którymi ziemia jest literalnie usiana, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod rachunek nie tylko te, które są znane od czasów historycznych, ale i te, o których dawniejszym istnieniu nie pozwalają wątpliwe właściwe wulkanom płody, mianowicie pokłady lawy, bazaltów, piasków wulkanicznych i wszystkie masy skał, których pochodzenie ogniowe nie ulega wątpliwości. Co większa, w wyższych warstwach wyniosłych gór dają się widzieć ławy, które w epoce poprzedzającej naszą, przedarły się były przez ówczesną skorupę kuli, a później zostały jeszcze wyżej wyparte, a potem zwinięte, zniżone i pochylone, wraz z warstami, przez które pierwiastkowo się przedarły. Ale, spyta kto: przypuściwszy nawet przerwę w powierzchni lądowej, rozpadlinę, dostającą na wskroś, do samej rdzeni, jaką siłą i w jaki sposób materiały roztopione tej rdzeni środkowej dostaną się do nas?

Naprzód powiedzmy, że rozmieszczenie wulkanów na kuli zgadza się zupełnie z ideą istnienia rozszczepu podłużnego, ciągnącego się nieprzerwaną linią. Wszystkie wulkany świata idą w kilka rzędów właśnie tą linią, oznaczającą rozłam skorupy ziemskiej, bądź to wzdłuż szczytu, bądź wzdłuż zagłębienia, stanowiącego przerwę pokładów pierwiastkowych. Takie są wulkany Owernii (Auvergne) ciągnące się wzdłuż wystającego grzbietu Francyi środkowej z północy na południe; taką jest szczególnie groźna linia wulkaniczna, która towarzyszy wierzchołkom Kordyljerów Ameryki Zachodniej, wzdłuż wybrzeża zachodniego, od Kalifornii aż do Chili, przechodząca przez Meksyk i Peru. Wszędzie długa linia rozszczepu utworzyła długą linię paszcz wulkanicznych. Łatwo pojąć, iż w chwili kiedy skorupa pęka, płyn wewnętrzny, nie uciskany już dziesięciu milami ziemi, które dźwigał, podnosi się i wypada przez sprawiony otwór, tak właśnie jak woda podnosi się i tryska z pomiędzy brył lodu jeziora, kiedy się lody połamią. Ale wytrysnąwszy nieco nad poziom i wyzionąwszy trochę materii płynnej, która jest lawą, płyn centralny, cięższy i gęstszy od lądów, po nim pływających, odpada w otwór na powrót i utrzymuje się tam niżej poziomowi lądu, przez zbytek swej ciężkości. Podobieństwo między temi dwoma zjawiskami jest doskonałe; jeżeli nadto przypuścimy, że od nowego mrozu woda, która wystąpiła z pomiędzy brył lodu, znowu się ścięła i niejako zalutowała powierzchnią jeziora; to nam objaśni wybornie, jak lawa, podniosłszy się do wysokości odpowiedniej swej ciężkości gatunkowej, ścina się potem, zamyka komunikację między wnętrzem i zewnątrz naszej kuli i na nowo zasklepia przedartą pokrowiec ziemi. Niektóre wulkany, a między niemi

możnaby wymienić wulkan Mowna-Roa na wyspach Sandwich, zdają się być komunikacją płynną z ogniem centralnym, i wysokość płaszczyzn lawy krateru wewnętrznego byłaby rzeczą ciekawą do oznaczenia. Z wysokości brzegów tej paszczy, które stanowią cyrk 2,500 sążni wyniosły, można oglądać przepyszną próbkę ognia centralnego, dochodzącego aż do powierzchni ziemi, który z czasem, zamieni się w równinę lawy zciętej, zamykającą komunikacją z rdzeniem środkową i uzupełniającą ciągłość skorupy ziemskiej.

Łatwo też pojąć, że drgania ziemi, są niezbędną prawie przynależnością wszelkiego wybuchu wulkanicznego. Trudno przypuścić, aby grunt, rozpękając się, dokonywał to tak spokojnie i z tak małym wstrząśnieniem, iżby ztąd nie wynikło żadne zruszenie powierzchni; ale ukazanie się wulkanu nie jest na wzajem koniecznym następstwem trzęsienia ziemi, gdyż rzeczą jest jasną, że grunt i pokłady ziemi mogą się poruszać, zapadać i układać do stałszej równowagi, nie otwierając jeszcze przez to ujścia dla płynu ogniowego, po którym się unoszą.

Pierwszy P. Humboldt dobrze okazał to oddziaływanie rdzeni środkowej z głębi na zewnątrz, wypychające płyn rozpalony przez utwory, które wszelka zmiana formy sprawić musi. Ważny ten fakt tłumaczy się łatwo przez parcie ładów na rdzeń środkową, jakowe parcie zmusza płyn wewnętrzny wciskać się we wszelką próżnię, z którą może mieć komunikację bądź pobocznie, bądź z dołu w górę. Wszelako parcie to nie wystarcza do wytłumaczenia pewnych wybuchów, nadzwyczaj gwałtownych, podczas których ukazuje się nie lawa, ale słup od ośmiastu do dwudziestu kilometrów wysoki, przeszywający atmosferę z niepożytą siłą, i którego materya, widocznie natury sprężystej i gazowej, spada potem w postaci drobnego deszczu z piasku wulkanicznego. Jest to niejako lawa gazowa, wydobywająca się z rozwarłej głębi ziemi i przynosząca nam niezaprzeczone świadectwo o istnieniu w środku rdzeni płynnej, według przypuszczenia Laplace'a, warstwy sprężystej, gazowej, a która niekiedy przerwawszy płynną pokrywę, wybucha przez krater wulkaniczne z mocą nieporównanie silniejszą od wybuchów zwyczajnych samej tylko lawy. (Dł. ciąg nast.)

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Do 2 Oddziału 5 Departamentu weszły w 1856 roku sprawy z gubernij:

1 Lutego, 1.) Kowieńskiej włośc. *Andreja* i żydów *Lejza* i *Nuchowicza*; 2.) Grodzieńskiej szlach. *Rybałtowskiego*; 3.) appellacyjna mieszk. Król. Pol. *Wolża*, o spalone w pożarze młyny; 4.) 5 Lutego, Wołyńskiej obyw. *Ojczyńskiego*, z powodu ukarania włośc. *Szapowala*; 5.) 6 Lutego, Grodzieńskiej appellacyjna obyw. *Dziekońskiego*.

W 1 Oddziale 3 Departamentu naznaczone są do wysłuchania sprawy, na 23 Lutego:

- 1.) O kaplicy w majątku obyw. *Eysymontta* Jabłonnej, spornej z Prawosł. Duchowieństwem.
- 2.) O placach po-fabrycznych w m. Grodnie.
- 3.) O włośc. *Karpacz*, spornym między Skarbem i obyw. *Pruszyńskim*.
- 4.) O rodowitości *Toczyłowskich*.
- 5.) Obyw. *Czechowskiego* z gminą miasteczka Łunnej.

W 2 Oddz. 5 Depart. naznaczone do wysłuchania sprawy: na 27 Lutego.

- 1.) O powróconym zbiegłym włośc. *Boruszek*, na 23 Lutego.

- 2.) O skarb. włośc. *Ulinin*.
- 3.) O śmierci włośc. *Myszkowca*.
- 4.) O pożarze w m. Kleszczelach.
- 5.) O szlach. *Piotrze Rybałtowskim*. Na 29 Lutego.

- 6.) O utonionej włośc. *Szloniewej* i szlach. *Surowskiej*.
- 7.) O szlach. *Alex. Deręgowskim*.

- 8.) Obyw. *Jana Majewskiego*, z powodu zgonu włośc. *Anny Mackiewicz*.

- 9.) Szlach. *Pawła Zalewskiego* i *Pawła Żera*. Na 1 Marca.

- 10.) O wycięciu lasu spornego między Skarbem i m. *Owruzem*.

- 11.) Nieletniej włośc. *Tycowej*, inaczej *Wilde*.
- 12.) Kupca *Hrycenkow*.

Weszły na Konsultacyą i naznaczone do wysłuchania sprawy: na 17 Marca.

- 1.) O zaliczeniu obyw. *Bagieńskiego* za rekruta, włośc. *Porchuna*, wziętego na poganiacza (погонщикъ). na 24 Marca.

- 2.) Za skargą obyw. *Kościakowskiego* o przywróceniu mocy obowiązującej dokumentowi, zawartemu przez niego z żoną w roku 1841, następnie unieważnionemu.

Na 31 Marca.

- 3.) O 2,012 r. sr. poszukiwanych od obyw. *Janowskiego*, przez włościan *Rzeżyckich*.

- 4.) O włośc. *Saj*, poszukiwanym przez Skarb od obyw. *Lipskiego*. (Ogl. Sen. 23 Lutego 1856.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

S.-Petersburg, 28 Lutego.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m. 37 $\frac{3}{4}$, 1 $\frac{3}{4}$, 1 $\frac{1}{8}$ pens.
Amsterdam.	— — — 184, 184 $\frac{1}{2}$ cens.
Hamburg.	— — — 33 $\frac{1}{16}$, 1 szel.
Paryż.	— — — 390, 393 cent.

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 1 Марта 1856 года. Ценсоръ Н. Ахматовъ.

W Drukarni Wojennej.